

Czy to możliwe?

3 sierpnia 2021

Słyszając z ust mężów opatrznosciowych opinie, że nie możemy buntować się na obecne władze, bo Unia nas fiskalnie zadusi, można stracić resztki cierpliwości. Grono opiniotwórczych – nieustannie tych samych, co najwyżej ocenia sytuację jako „tragiczną, ale nie do końca” nie proponując rozwiązania. Sugerują jedynie poparcie panującej właśnie władzy PiS kontynuującej gangrenę resztek państwa i wymieranie społeczeństwa.

Poseł Braun dokonał spektakularnej wizyty w instytucji koordynującej szczepienia dzieci celem ujawnienia mechanizmu transakcji firm realizujących eksperyment medyczny na zlecenie podmiotu zagranicznego. W asyście prawnika, lekarza, społecznego kamerzysty współpracującego z redaktorem internetowej tv „wRealu24”, oraz prowadzącego program „Warto rozmawiać”, pan poseł po trzech godzinach rozmów i nalegań dowiedział się tylko tyle, że wszelka dokumentacja jest tajna, bo tak postanawia obca korporacja, a odtajnienie wymagałoby jej zgody. Tajne są tylko nieuczciwe machinacje i gry mafijne. Wejście w relacje z firmą, która na obcym terenie sprawuje dyktat bez jakiejkolwiek kontroli gospodarza budzi oburzenie. Ku własnej goryczy przytoczę fakty potwierdzające, że takie praktyki zostały zalegalizowane przez Morawieckiego i europosłów z pełnią świadomości konsekwencji wynikających z podpisania opasłej umowy CETA. Zapomnieliśmy? Trzeba było poczytać samą umowę i posłuchać racjonalnych głosów choćby Janusza Ławrynowicza z Kuriera Szczecińskiego przestrzegającego przed pułapką. Jak zwykle argumenty premiera o wypływaniu naszych przedsiębiorców na światowe wody gospodarcze zaślepiły większość, nie dopuszczając do dyskusji dociekliwą mniejszość.

Przypomnijmy zatem, że unijne negocjacje nad cyrografem CETA prowadzone jako tajne w latach 2009-2014 miały być

uzupełnieniem bardziej nachalnie sformułowanej umowy handlowo-usługowej TTIP. Nikogo nie zastanowiło dlaczego, jeśli to tylko niby interes Kanady kryje się za CETA, to czym tłumaczyć brak rozmów dwustronnych Kanady z poszczególnymi krajami członkowskimi. Czemu służyło utajnienie treści przesądzających warunki przyjęcia umowy przez eurokomisarzy. Celem umowy miała być wolność handlu i usług. Faktem wynikającym z rozdziałów poświęconych tym tematom, zwłaszcza stronie dotyczącej legislacji jest jednostronna swoboda działania korporacji na terenie gdzie osiadą z jednoczesnym wyjęciem ich spod prawodawstwa lokalnego. Czy to w ogóle można nazwać porozumieniem? To akt ostatecznej kapitulacji państw sygnatariuszy w Europie. Oryginalne brzmienie umowy to „Comprehensive Economic Trade Agreement” – gdzie tu jest Kanada? Amerykańskie korporacje wchodząc na rynek kanadyjski wyrugowały jej przemysł gwarantując sobie status przedsiębiorstw uprzywilejowanych choćby przez zniesienie ceł. Identycznie zniwelowano protekcjonizm państw członkowskich UE, stąd wyłamano bariery dotyczące GMO, chemizacji żywności i upraw rolnych przesądzając los rolnictwa i hodowli. W kwestiach prawa, w myśl umowy, obowiązuje zasada „niezadowolony inwestor zagraniczny pozwie przed Trybunał podmiot, rząd, utrudniający realizację inwestycji. Tu rozbrajający fragment: „ICSID (Międzynarodowy Ośrodek Rozstrzygania Sporów Międzynarodowych) z Sekretarzem Generalnym na czele powołuje członków Trybunału”. Zasiadają w tym gremium jako nominaci ze wskazania samych swoich – przedstawiciele korporacji.

Treść umowy zawiera wiele deklaracji o dążeniu do standaryzacji, harmonizacji itp. przy jednoczesnym odwołaniu się do gwarantowanej przejrzystości w dziele liczącym niemal 1600 stron jest kpiną i oszustwem. Zgodnie z zasadą, że liść najłatwiej ukryć w parku. Tak oto amerykańskie korporacje, metodą nieproszonego gościa, wcisnęły się kuchennymi drzwiami kupując zaufanie figur politycznych kilku państw. Ten kontekst tłumaczy związek między zachowaniem się korporacji w Polsce i

postawą niby niezorientowanego w tym, nieporadnego rządu.

Borykając się z najbardziej nagłośnionym problemem sanitarnym za sprawą korporacji farmaceutycznych, ludzie powtarzają sobie ich rzekome pochodzenie: brytyjskie, szwedzkie, niemieckie. Ich fabryki są w wielu krajach, ale jedno źródło finansowania i logistyka – USA. Dodatkowym paradoksem jest refundowanie ich kosztów przez wszystkich poddających się eksperymentowi w czym wyręczają politycy dokonujący zakupu z budżetu państwa. Polityczni akwizytorzy nie nakłaniałoby do poddawania się zabiegowi, gdyby nie zależność ich prowizji i piastowanych stanowisk od upłynnienia towaru.

Jeszcze jeden wątek związany z tygłem zjawisk ostatnich dni. W zasadzie jest nim pytanie: czy możliwe, że tak przekonująco zaangażowany w swą działalność poseł Grzegorz Braun i towarzyszący prawnik nie wiedzieli o umowie CETA i roli Morawieckiego – sygnatariusza. Wzmianka o przekazaniu sprawy wykorzystania dzieci do nielegalnego eksperymentu powinna wywołać do tablicy polityka w randze wicepremiera odpowiedzialnego za nadzór nad służbami. Poseł często kieruje pytanie do policjantów: Kto tu dowodzi? Wszak nadzór odpowiada za postępowanie podwładnych każdej instytucji. Za jego brak odpowiedzialny składa rezygnację. Przypomnieć też warto każdemu kto szczuje policję przeciw społeczeństwu; kto nazywa ludzi terrorystami ten popełnia zbrodniczy akt wzorowany na niemieckiej retoryce okupacyjnej określającej Polaków jako „Polnische Banditen”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [24Kurier.pl](https://24kurier.pl), Canadians.org

Źródło: WolneMedia.net